Nr 93. Kraków, Sroda 24 Kwietnia 1912. Rok XX.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nie opieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red: Ul. św. TOMASZA L. 35
Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków
Telefon Nr. 190.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joessel w Antwerpii Jonas & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda", Györi & Nagy. w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette. Jules Fortin & Cie, de Raczkowski

Wiedeń w niebezpieczeństwie!

Wiedeń, 22 kwietnia.

II. „Walki wyborcze, które się jutro rozpoczną — pisze „Reichspost", centralny organ stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego — zadecydują o tem, czy Wiedeń będzie chrześcijańskim czy też żydowsko-socyalistycznym; czy stolica austryacka administrowaną będzie przez patryotyczne mieszczaństwo, czy też zawładną nim obcy i międzynarodowi socyalni demokraci; czy twórcy wielkomiejskiej komunikacyi i wielkomiejskiego oświetlenia w Wiedniu, pomnożyciele majątku gminnego, ulepszyciele położenia miejskich robotników, nauczycieli i urzędników — chrześc.-socyalni politycy komunalni, poważani przez przyjaciół, wrogów i przez autorytety całego świata, dzierżyć będą nadal zarząd Wiednia, czy też miasto ma być wydane na łup ojcom „czarnego piątku" i „czerwonej niedzieli", spekulantom giełdowym i benkelesom, stronnictwem, które wystawiły pomniki swej niezdolności w miastach „wolnomyślnie" rządzonych w Austryi i w socyalistycznych gminach Francyi i Italii. W walkach najbliższych wchodzi w grę wielkie dzieło Luegera, wchodzą w grę polityczne ofiary i trudy tysięcy chrześcijańskich mężów, którzy pomogli uwolnić swe miasto ojczyste od tyranii żydowskiego liberalizmu".

Rozegra się więc w Wiedniu walka dwóch zasadniczych światopoglądów: chrześcijańskiego i antychrześcijańskiego. Również główny dziennik armii liberalno-socyalistycznej, szturmującej do ratusza, „Neue Freie Presse" w ten sam sposób ocenia sytuacyę. „Wolnomyślnie, albo nie wolnomyślnie" — tak tytułuje organ giełdowy swój ostatni apel do wyborców m. Wiednia. „Wolnomyślnie" głosować — to znaczy według „N. Fr. Presse" wypisać na kartkach wyborczych nazwiska apostaty i redaktora organu masońskiego, Zenkera, lub „brata" z loży Wutschela, lub jakiegokolwiek żyda, masona czy socyalisty. Nie wolnomyślnem zaś, ale wstecznem, niekulturalnem i zbrodniczem jest według organu spekulanta giełdowego, Moryca Benedikta, głosowanie na chrześcijan, na katolików wierzących, na ludzi, którzy mają odwagę walczyć ze spekulacyą giełdy i kartelów, a zwłaszcza — czapkę z głowy! — z nietykalnym majestatem Izraela!

Wybory wiedeńskie mają znaczenie dla całej Monarchii ogromne. Partya Wiedniem rządząca wywiera bowiem wielki wpływ na Dwór i na rząd, reprezentuje państwo przed przyjeżdżającymi do Wiednia monarchami, a w parlamencie, jako przedstawicielka dwóch milionów ludzi, odgrywa decydującą rolę. — Przez zawładnięcie Wiednia Dr Lueger stał się przecież kierownikiem parlamentu. A trzeba do tego jeszcze dodać, że władcy Wiednia wywierają ogromny wpływ polityczny na wszystkich Niemców Austryi, a moralny na całe państwo. Dlatego dzisiaj na rozpaczliwe zmaganie się dwóch obozów w stolicy naddunajskiej patrzy z niezwykłem zainteresowaniem cała Monarchia.

Obecnie wybiera Wiedeń 75 radców. Pełny komplet Rady miejskiej wynosi 165 radców; obecne wybory nie mogą więc jeszcze zmienić odrazu większości rządzącej. Gdyby jednak opozycya liberalno-socyalistyczna uzyskała do 40 mandatów, wówczas tworząc łącznie z 15 tu liberałami zasiadającymi dotąd w Radzie czwartą część Rady miejskiej, mogłaby obstrukcyą uniemożliwić jej posiedzenia i doprowadzić do rozwiązania Rady miejskiej przez rząd. Wówczas komisarz rządowy przeprowadziłby nowe wybory całej Rady, w których zadecydowałyby się ostatecznie losy stolicy. Innemi słowy: może powtórzyć się historya lat 1895—7 z tą jedyną różnicą, że wówczas ratuszem rządził liberalizm, a partya Luegera do niego szturmowała.

Antysemici się nie łudzą. Jutrzejsze wybory w czwartem powszechnem Kole, oddadzą większość mandatów socyalistom. Główne przygotowania czyni się na dzień wyborów w Kole drugiem. Jest to rodzaj kuryi inteligencyi. Decydują tam urzędnicy, profesorowie i nauczyciele. Koło drugie najpóźniej zostało przez antysemitów zdobyte. Wysyła ono do Rady 48 ludzi. Zachodzi niebezpieczeństwo, że w wielu dzielnicach (wybory w Wiedniu odbywają się dzielnicami) — drugie Koło, na które ogromny wpływ ma prasa wiedeńska, (a ta jest w $^{9}/_{10}$ żydowska i liberalna), wybierze kandydatów liberalnych. Oszczerstwa na partyę chrześć.-socyalną sumiennie kolportowane przez prasę, nie pozostaną bowiem bez wpływu na wyborców, którzy nie widzą nadto w stronnictwie ani tak znakomitego wodza, jakim był Lueger, ani tak świetnej inteligencyi i ogromnej energii, jakąby był Dr Gessmann, dzisiaj na francuskiej Riwierze szukający zdrowia, straconego w 30-letniej wojnie politycznej...

Przy końcu kwietnia odbędzie się jeszcze sześć wyborów uzupełniających z trzeciego (rękodzielnicy) i z pierwszego (właściciele realności i handlów) koła. Tam szanse antysemitów są stosunkowo najlepsze. — Między innymi przychodzi tam do obsadzenia w pierwszem kole fotel radziecki po Drze Gessmanie, który po 28-letniej pracy w Radzie miejskiej ustąpił...

Czy wielkiemu dziełu Luegera rzeczywiście grozi bliski koniec? Czy przerwać się ma ta tak wspaniała nić administracyi wielkomiejskiej, uznanej za pierwszorzędną w Europie? Czy z Wiednia zamiast podniosłych idei chrześcijańsko-socyalnych na przyszłość wychodzić będzie jedynie trucizna żydowsko liberalnych dzienników? Nie należy tak sądzić. Walka będzie ciężka, ale zapał bojowy katolików Wiednia jest zbyt wielki, postać Luegera zbyt silna, pomniki jego pracy i jego geniuszu i zasługi społeczne jego partyi zbyt potężne, by Wiedeńczycy odwrócili się zupełnie od sztandaru chrześcijańsko-socyalnego. Walka się dopiero rozpoczęła.— Skończyć się musi ostatecznie zwycięstwem antysemickiem. „Ufajmy— prawda fałsz zwycięża!"

I Polacy w Wiedniu mieszkający wezmą udział w walkach najbliższych. I z pewnością, jak za Sobieskiego, bronić będą chrześcijaństwa przed nawałą Oryentu, przed barbarzyństwem przewrotowców.

I obronią go z pewnością. Nie nadejdzie chyba czas, by u stóp kościoła św. Stefana żyd giełdowy panował i by Izrael tryumfował, że zdobył ostatnią stolicę Europy.

Mk.

Kilka uwag o wytwórczości krajowej.

II.

Dla popierania przemysłu konieczną jest akcya zbiorowa, jak najdalej idąca pomoc kraju, miast i powiatów, uwolnienie od ciężarów krajowych tych działów przemysłu, którego powstanie uważamy za konieczne, a odnosić się to musi do wielkiego przemysłu fabrycznego, zużywającego w większych ilościach surowiec, zatrudniającego większą ilość robotników. Bogactwo płodów surowych i emigracya wskazują nam gałęzie przemysłu godne poparcia, rabunkowa eksploatacya i eksport surowca zmusza do samoobrony.

Za podstawę biorąc obfitość surowca, nadmiar robotnika i konsumcyę kraju, nie licząc nawet na eksport, który warunki te powodują, muszą pchnąć akcyę uprzemysłowienia na szersze tory, niewykorzystanie bowiem warunków spowodowaćby musiało wtargnięcie obcej przedsiębiorczości.

Nie wystarczy propaganda w prasie, nie wystarczają broszury i prace ekonomiczne potrzeba pracy zbiorowej dla przeprowadzenia w czyn myśli Lubomirskich, Steinkellerów, Łubieńskich, Skarbków, Szczepanowskich i innych. Czynu oczekuje kraj, z którego usuwa się widmo nędzy, który rokuje wielką ekonomiczną przyszłość.

Solidarna praca organiczna musi stworzyć inicyatywę, wyleczyć z fatalizmu, który jest naszym narodowym grzechem, który nie pozwolił nam na podjęcie energicznej akcyi, przyspieszającej rozwój ekonomiczny kraju. Obowiązkiem szerokich sfer jest współudział w pracy, dążenie do usunięcia wszelkich przeszkód w rozwoju, wyzwolenie pracy ekonomicznej od następstw walki stronnictw, stworzenie poważnej pracy narodowej.

Pracując nad powstaniem wielkiego przemysłu i przemysłu agrarnego, nie powinniśmy zaniedbywać pracy nad rozwojem przemysłu domowego, który przybrał w niektórych gałęziach formę wymagającą koniecznych zmian na przemysł fabryczny lub nakładowy.

Brak odpowiedniej opieki — mówię odpowiedniej, gdyż czynniki miarodajne, nie znają obecnego stanu tych gałęzi przemysłu, krępują ich ruchy — niesłuszna opinia uważająca przemysł domowy za zło konieczne, nie dozwala na ewolucyę, którą przemysł domowy za przykładem Zachodu przejść musi.

Za podstawę do kryteryum nie może służyć przemysł domowy w ogólności, lecz każda poszczególna jego gałąź i stan jego obecny. Przyszłość jaką wnosi praca kolektywna, centralizująca pracę jednostek, czy to we wspólnych lokalach pracy, czy też pozostawiająca go w dawnej formie, centralizująca produkcyę, dostarczającą materyału i wzorową częstokroć warsztatów i narzędzi — to jest przemysł nakładowy.

Chcąc stworzyć program pracy ekonomicznej, koniecznem jest poznanie tych gałęzi przemysłu, zastosowanie dla nich celowej pomocy.

Przemysł przędzalniany Anglii i Francyi w wielkiej mierze powstał na podłożu przemysłu domowego, a tworzy teraz wielomilionową produkcyę, drobny przykład Rudnika, Andrychowa i Kęt musi zachęcić do naśladownictwa, lecz powinniśmy się starać o usunięcie dawnych wad, o pozostawienie go przedsiębiorczości własnej, ażeby kosztownie wypielęgnowany przemysł nie padł ofiarą wrogiej nam spekulacyi.

Ażeby przyjść w pomoc upadającemu rękodzielu, podnieść go, zahartować do walki z przemysłem fabrycznym, powstaje za staraniem ekscelencyi Exnera w r. 1892 przy ministerstwie robót publicznych „Urząd popierania przemysłu" pod kierownictwem dyrektora radcy dworu Dra Vetera, względnie szefa sekcyi Dra Adolfa Müllera; dla Galicyi referentem jest radca sekcyjny Dr Waygart, którego energicznemu i życzliwemu poparciu galicyjskie rękodzieło i przemysł domowy zawdzięcza wielką pomoc w ciężkich warunkach, jakie zastój przemysłowy i brak kredytu w Galicyi stwarza.

Dalszą korzystną fazę stwarza powstanie Krajowego Instytutu dla popierania przemysłu i rękodzieła w Krakowie. Kierownictwo nad nim powierzono radcy budownictwa Stanisławowi Tillowi, powstanie tego Instytutu wnosi prąd odżywczy, budzi nadzieję rozwoju dla przemysłu, stwarza warunki na przyszłość.

Aczkolwiek wzrósł krajowy fundusz przemysłowy, stwarzający znaczny kredyt, nadmienić wypada, że kredyt ten powinien być rozdzielony celowo, powinien nieść pomoc szybką, „gdyż dwa razy daje, kto szybko daje". Tego o rozdzieleniu pożyczek i subwencyi powiedzieć nie można, ciężko fungujący aparat kredytowy zniechęca do korzystania z funduszu, przewleka pracę, osłabia jej skuteczność.

Biurokratyzm, wykwit nienormalnych stosunków kraju wkradł się do tych instytucyi, które stosując, bezmyślne formy, utrudniają uzyskanie celu, który powołał je do życia.

Następstwem tego zachodzą wypadki, że koszta komisyi, wywiadów, przekraczają czasem kwotę pożyczkową lub zapomogową, przewlekają sprawy na całe miesiące, tak, że od chwili badań komisyi do wypłacenia pożyczki zmienia się czasem fizyonomia przedsiębiorstwa, a pomoc częstokroć staje się bezcelową.

Dla udzielenia kilkuset koron pożyczki ślusarzowi z Myślenic na zakupno metalowej tokarni, poleca Wydział krajowy wydelegowanie komisyi z patronatu dla rękodzieła i Krakowskiego Instytutu dla popierania przemysłu.

Spółka stolarska w Nowym Sączu, dobrze akredytowana wnosi podanie o pożyczkę, na którą daje dobre pokrycie.

Podanie przechodzi przez Krakowski Instytut dla popierania przemysłu do ministerstwa robót publicznych i Wydziału krajowego. Wydział krajowy zarządza ankietę, złożoną z członków komisyi Wydziału krajowego, Patronatu, Instytutu popierania przemysłu, wyłaniają się sprzeczne zdania, sprawa się przewleka, rosną koszta komisyi, które w pierwszym rzędzie petenci opłacić muszą.

Spółka dla wyrobu zabawek w Leżajsku, założona przed dwoma laty, mająca eksport do Królestwa, dla rozszerzenia instytucyi, podaje o pożyczkę do Wydziału krajowego w kwocie 24.000 koron.

Przed wniesieniem podania udaje się do Ligi pomocy przemysłowej, która mylnie ją informuje, odsyła ją do Związku przemysłowego i po stracie czasu udaje się do Wydziału krajowego. Wydział krajowy celem zaopiniowania wysyła na komisyę inspektora przemysłowego. Opinia nie wystarcza; zarządza drugą komisyę, na którą posyła c. k. starostę z Przeworska. I ta komisya nie wystarcza. Wysyła trzecią komisyę, do której przeznacza inżyniera Wydziału krajowego p. Łozińskiego, kończy wreszcie, polecając dyrektorowi Krakowskiego Instytutu dla popierania przemysłu panu Tillowi zbadanie tego przemysłu i przysłanie opinii.

---

33 WEATHERBY CHESNEY.

TRAGICZNY SZMARAGD.

(Powieść).

Ellison ułożył jak mógł najlepiej przyjaciela i poszedł zajrzeć do skrzyni. Wieko było odchylone a klucz tkwił jeszcze w zamku. Wśród książek i kilku drobnych fraszek zauważył małe, srebrne pudełeczko do zapałek, które widywał u Mertona. Otworzył je na żądanie Murkarda, który kazał sobie pokazywać każdy przedmiot wyjęty ze skrzyni.

— Perła! mój Boże, perła — zawołał więcej może zdziwiony, niż uradowany. Leżała tam istotnie, owinięta w cienką bibułkę Merton ukrył ją tam w przewidywaniu, że w razie, gdyby podejrzenie padło na niego, nikomu nie przyjdzie na myśl szukać jej w tej opuszczonej skrzyni. Chciał odjechać jawnie i legalnie, nie zaś uciekać jak złodziej ze swym łupem i byłoby mu się to zapewne udało, gdyby nie rola uwodziciela, jaką odegrać chciał wobec Edyty. Był to z jego strony jeden postępek więcej. Nie kochał on wcale p. Ellison i znalazłby się zapewne w wielkim kłopocie, gdyby zechciała istotnie udać się za nim. Ale poznawszy prawy jej charakter i uczciwe zasady, nie wahał się zakłócić jej spokoju, odgrywając przed nią rolę zakochanego w nadziei, że ona sama nakaże mu odjazd, ułatwiając mu w ten sposób odwrót, którego pragnął szczerze od chwili powrotu Ellisona. Zbytek wyrafinowanej przebiegłości mścił się teraz na nim, a własna jego broń zwróciła się fatalnie przeciw niemu Przekonawszy się, że perła jest odzyskana, Murkard uśmiechnął się z uczuciem ulgi.

— Bogu dzięki rzekł, umrę teraz spokojnie.

— Nie mów tak, jęknął Ellison, powiedz raczej, co bym mógł jeszcze zrobić dla ciebie.

— Każ wynieść mnie na słońce, nie chciałbym umierać w dusznej izbie. Na rozkaz Ellisona ustawiono na prędce polowe łóżko, pod cieniem egzotycznych drzew, okalających kolonię. Słońce było już wysoko na niebie i oświecało pełnym blaskiem błękitną zatokę. Małe łódki uwijały się po fali, jak stado ptaków wodnych, a wśród nich lekki wykwintny jacht, przybyły zapewne zdaleka, zdawał się przybijać do brzegu. Lekarz przywieziony przez Inny Rotonnę, udzielił rannemu potrzebnych starań, ale wziąwszy Ellisona na stronę, zapowiedział mu, że Murkard nie dożyje zapewne wieczora.

Jeżeli przyjaciel pański ma jeszcze co rozporządzić na tym świecie, niech uczyni to zaraz, bo nie wiele ma już czasu przed sobą. Ellison powrócił do chorego, a ten z oczu jego wyczytał prawdę.

— Nie martw się — mówił przerywanym głosem, trzeba się z losem pogodzić, musimy rozstać się. Pożegnasz odemnie panią Ellison. Na imię to bolesny skurcz skrzywił rysy małżonka Edyty, co nie uszło uwagi Murkarda. Uniósł się na wpół na posłaniu, ujmując łagodnie rękę przyjaciela.

— Marku! — rzekł. Powinieneś ufać tej kobiecie. Domyślam się, odgaduję, że Merton.. ale to przecie nie ma znaczenia. Ona mu z pewnością nie uległa. A zresztą pamiętaj, że honor kobiety to rzecz tak drogocenna a tak krucha zarazem.

Słowa te padały jak balsam na duszę Ellisona. Dotąd podtrzymywało go pragnienie zemsty, przytłumiając w nim wszystkie inne uczucia. — Od chwili jednak ujęcia Mertona dręczyła go nieustannie myśl, że ten człowiek tak przewrotny i nikczemny jest przecież może drogim jego żonie, że ona to pragnęła go ocalić i omal nie ułatwiła mu ucieczki. Przypominał sobie wszystko, co usłyszał z wczorajszej ich rozmowy i zapytywał siebie z trwogą, do jakiego stopnia Edyta oplątaną została miodowemi słówkami Mertona. Pobiegłby do niej chętnie dla nabrania złej czy dobrej pewności, ale stan Murkarda był zbyt ciężki, aby mógł sobie pozwolić na odstąpienie chorego przyjaciela. Ograniczył się więc tylko do przesłania swej żonie krótkiej kartki, w której pisał, że ma jej do udzielenia wiele ważnych wiadomości i prosi, aby oczekiwała w domu jego powrotu. — Oznajmiono mu tymczasem przybycie Mahadi Rajuny. — Malajczyk prosił go o chwilę rozmowy na osobności, na co Ellison odrzekł, że może mówić swobodnie w obecności Murkarda, który jest powiernikiem wszystkich jego tajemnic.

Murkard leżał blady z przymkniętemi oczyma, odzyskał jednak nieco sił, wzmocniony krzepiącymi środkami, a razem z tem powracał mu jego zwykły smutno sarkastyczny humor.

— Tak, tak — rzekł, uśmiechając się słabo, możecie mówić śmiało, bo gdybym nawet okazał się niedyskretnym, gadulstwo moje powściągniętem będzie wkrótce na zawsze.

— Panie — mówił Malajczyk wyraźnie zakłopotany — obawiam się, że człowiek, który przywłaszczył sobie pańską perłę, okazał się przebieglejszym od nas. Czatowałem dziś na niego całą noc na wybrzeżu, nie przyszedł jednak na umówione miejsce, ale Wasza Wielmożność może być spokojną, że nie ujdzie on naszych rąk, chociażby się schronił za morze.

Ellison nie przerywał tych zwierzeń, — chcąc przekonać się, jak dalece Malajczyk wtajemniczony jest w sprawę kradzieży, ale tymczasem zaszła inna okoliczność, nadając nowy bieg wypadkom.

Murkard zażądał, aby mu podano odzież, w której został raniony, a gdy ją otrzymał, wydobył z wewnętrznej kieszeni mały portret, który otrzymał był przed rokiem z rąk umierającego ojca Edyty.

— O mały włos a byłbym zapomniał o tej spuściznie, którą należy mi rozporządzić, zanim opuszczę ten padoł płaczu, zważ tylko Marku, jak fatalna moc kryje się w tem malowidle. Wszak oto już trzeci raz z kolei powierzać go przychodzi na łożu śmierci opiece przyjaciół.

Nie oddam ci go o nie, może raczej Inny Rhotona podejmie się mego ostatniego zlecenia. Portret ten wyobraża kobietę z wyższego towarzystwa, której zgubny wpływ nie zaszkodzi prawdopodobnie biednemu barbarzyńcy.

Mówiąc te słowa, Murkard nie rozstawał się przecie z małym portretem, wpatrując się weń głębokiem spojrzeniem swych mądrych, niebieskich oczu.

Przyjaciel jego pochylił się nad łóżkiem i spojrzał także na te rysy prawdziwej piękności, oddane przez nieznanego malarza z niewymownym kunsztem.. Kobieta, przedstawiona na portrecie, miała na sobie strój balowy, odsłaniający śnieżne jej ramiona, a na kształtnie osadzonej szyi zawieszony był na złotym łańcuszku wspaniały szmaragd, którego żywa barwa harmonizowała dziwnie pięknie z zielonemi, jak morska woda, oczami kobiety.

— Dziwna rzecz — wyszeptał Ellison — ten szmaragd przypomina w zdumiewający sposób klejnot, który oglądałem przed paru dniami w sklepie na Thunday Island. Pozostaje to w związku ze słynnym szmaragdem z Hexham-halu, ale nie chcę ci zaprzątać głowy całą tą historyą teraz, gdy mamy sobie tyle rzeczy do powiedzenia.

Na pierwszą wzmiankę o szmaragdzie Mahadi Rajuna pobladł, o ile to mogło się stać przy jego oliwkowej cerze. Miał on niezmyśloną ochotę przyjrzyć się także portretowi, nie śmiał jednak zbliżyć się, nie będąc do tego upoważniony. Ale Ellison wezwał go ruchem ręki, mówiąc.

— Patrz tylko Mahadi Rajuno, wszak klejnot ten musiał być chyba skopiowany ze słynnego szmaragdu z Hexham halu lub też jest zadziwiająco do niego podobny.

Mahądi Rajuna przysunął się dyskretnie i spojrzał na malowidło. Wrażenie, jakiego wówczas doznał, było tak silne, że nie uszło ono uwagi obu przyjaciół.

Murkard zwłaszcza uderzony został dziwnem zachowaniem się Malajczyka. Wszakże szmaragd był tylko malowany, nic zatem nie usprawiedliwiało gwałtownego wzruszenia, wywołanego jego widokiem.

Patrzył na niego badawczo, a spojrzenia ich zatonęły na chwilę w sobie, jakby chcieli przejrzeć się wzajemnie na wskroś. Po niejakim czasie Murkard odwrócił portret, kładąc go obok siebie na kołdrze.

— Zdaje mi się — rzekł — że los zsyła mi człowieka, który podejmie się ostatniego mego zlecenia. Czy wiesz Mahadi Rajuno, że portret ten ma jakąś zgubną moc i przynosi nieszczęście tym, którzy go posiadają. Nie jest to zresztą dziwnem, gdy zważymy, kogo wyobraża — dodał nawiasowo. — Wy jednak tutaj macie swoje sposoby odżegnywania złych uroków, może więc zechcesz podjąć się wręczenia po śmierci mej tego wizerunku osobie, dla której jest przeznaczony.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wynikiem czterech komisyi były sprzeczne zdania, które spowodowały ankietę, zjazd delegatów trzech instytucyi do popierania przemysłu. Ankieta zajmuje przychylne stanowisko, a teraz rozpoczną się kilkomiesięczne wyczekiwania na rezultat tych długich badań, na wypłatę pożyczki, której lwią część pochłonęły koszta komisyi.

Zamiast urządzać szereg komisyi i ankiet w każdym poszczególnym wypadku, powinien Wydział krajowy urządzić ankietę celem zreformowania źle fungujących instytucyj dla niesienia pomocy finansowej, zamianować stałych delegatów i mężów zaufania w odnośnych miejscowościach, zasługujących na zaufanie tak Wydziału krajowego, jak i sfer rękodzielniczych, ażeby aparat stworzony dla popierania przemysłu mógł normalnie, tanio i szybko funkcyonować, ażeby wprost humorystyczne wypadki, jakie często zachodzą ze szkodą dla rękodzieła, nie miały miejsca. *Roman Woyczyński.*

Rada m. Krakowa.

Ostatnie posiedzenie budżetowe rozpoczęło się przy słabym udziale radnych, mimo, iż na porządku dziennym stały ważne bardzo sprawy.

Posiedzeniu przewodniczył prez. Dr Leo i na początku posiedzenia przedstawił „ex praesidio" wniosek o udzielenie 2000 koron na spłacenie długów domu polskiego w Morawskiej Ostrawie. — Prezydent podniósł, że domowi temu grozi licytacya, która może być uchylona, jeśli na poczet długów, wynoszących 15 tysięcy koron, udzieli się subwencyę, a następnie dom ten zostanie przejęty przez Zarząd Główny T. S. L. Zarówno nagłość jak i sam wniosek uchwalono.

Przed porządkiem dziennym.

Na wniosek prez. Dattnera uchwalono do podpisania kontraktów w sprawie kolei kocmyrzowskiej delegować r. m. Beringera, Rosenblatta i prof. Nowaka.

Budynki sanitarne.

Wicepres. Sare referował sprawę budowy budynków sanitarnych. Przedstawił przebieg prac w komisyi i subkomitecie, które przyszły do przekonania, że należy budynki te postawić na proponowanym gruncie. Subkomitet cokolwiek koszta budowy budynków sanitarnych zredukował o tyle, że odpadły dwa budynki. Obecny koszt budynków sanitarnych wyniesie 850 tysięcy koron i obejmie budowę zakładu dezynfekcyjnego, domu izolacyjnego, pracowni bakteryologicznej, hali maszyn, 2 pawilonów chorób zakaźnych i zabudowań gospodarczych. Wydatek ten ma być pokryty częściowo z drugiej pożyczki inwestycyjnej z r. 1907, częściowo zaś z nowej pożyczki inwestycyjnej, na razie krótkoterminowej. Budynki stanąć mają na gruntach, leżących na Prądniku Białym od strony Sudołu.

Zarazem gmina domaga się od Wydziału krajowego budowy szpitala epidemicznego, pod który gmina ofiaruje 5 morgów gruntu. Szpital ten ma być obliczony na 200 łóżek.

W dyskusyi przemawiał pierwszy r. m. Ponikło, następnie r. m. prof. Bujwid i prof. Domański. — Wszyscy oni gorąco popierali przedłożone wnioski. Prof. Domański domagał się jeszcze zaopiekowania się sprawą budowy szpitalika dla dzieci wobec tego, że zarząd szpitala św. Ludwika wypowiedział szpital Wydziałowi kraj. zwłaszcza w zakresie chorych zakaźnych.

Wnioski referenta uchwalono wśród oklasków.

Koniec dyskusyi budżetowej.

W dalszym ciągu dyskusyi budżetowej przemawiał w dziale oświatowym r. m. Jul. Nowak, który domagał się, aby ku uczczeniu rocznicy ks. Kołłątaja, jego imieniem nazwać jedną ze szkół miejskich. Poruszył on dalej sprawę udzielenia subwencyi dla instytucyi pomocy naukowej im. śp. Sieczkowskiej, oraz sprawę pomocników tercyanów przy szkołach przemysłowych uzupełniających.

R. m. dyr. Maciołowski omawiał sprawę pracy oświatowej gminy w przyłączonych dzielnicach. Następnie podniósł szereg wad w technicznej budowie szkół miejskich. Wreszcie domagał się mówca otwarcia muzeów miejsk. dla bezpłatnego zwiedzania ich przez uczniów szkół miejskich. Przemawiali jeszcze r. m. Konopiński, Szarek, prof. Bujwid, Szatkowski, Gertler oraz referent r. m. Bandrowski.

Następnie przyjęto dział XIII. i XIV. budżetu oraz budżety przedsiębiorstw miejskich en bloc.

Porządek dzienny.

Po referacie r. Sawińskiego uchwalono na koszta sprawienia potrzebnych urządzeń i maszyn dla mleczarni miejskiej do konserwowania mleka w porze letniej, oraz na zakupno 3 koni dla rozwozu mleka przyznać kredyt w kwocie 10.000 koron, jako zaliczkę zwrotną z dochodów mleczarni.

Po referacie dyr. Jaszczurowskiego uchwalono komisyi wodociągowej udzielić kredytu: 1) na wykonanie wodociągu do Kobierzyna w kwocie 250.000 K; 2) na rozszerzenie hali maszyn 100.000 K; 3) na wykonanie tunelu pod Wisłą, lewaru w Przegorzałach, części lewaru w Kostrzu, 10 studzien na prawym brzegu Wisły i na częściowe wykupno gruntów 250.000 K; 4) na sieć w Płaszowie i Ludwinowie 150.000 K; razem 750.000 K. Komisyę wodociągową upoważniono do natychmiastowego rozpoczęcia robót.

Po referacie r. Kłeczka uchwalono zaciągnąć krótkoterminową pożyczkę.

Niedobór z roku 1910.

Z kolei uchwalono następujący wniosek sekcyi skarbowej: 1) Sprawozdanie o zamknięciu rachunkowem funduszu obrotowego za rok 1910 przyjmuje się do zatwierdzającej wiadomości i udziela się absolutoryum odpowiedzialnym urzędnikom Izby obrachunkowej. 2) Niedobór z roku 1910 w gotówce 169.494 K. 61 h. należy pokryć pożyczką wewnętrzną, a na cel amortyzacyi tej pożyczki wstawiać co roku do budżetu odpowiednie kwoty.

Inne sprawy.

Następnie uchwalono kilka spraw odnoszących się do regulacyi ulic i kilka kredytów dodatkowych. Na posiedzeniu tajnem zamianowano wicesekretarzami w IX. klasie rangi koncypistów pp. Kazimierza Windakiewicza i Stan. Strojka.

Zbrojny pokój.

Ze strony miarodajnej we wszystkich większych państwach europejskich słyszymy wciąż, aż do znudzenia, gorące zapewnienia pokojowe, w które, nawiasem powiedziawszy nie wierzy nikt: ani ci co je wygłaszają, ani ci, co grają rolę słuchaczy. I oto znów kanclerz Rzeszy niemieckiej Bethmann-Hollweg, wygłosił w parlamencie niemieckim wielką mowę „quasi" pokojową przy pierwszem czytaniu przedłożeń ustaw wojskowych i ustaw w sprawie pokrycia nowych wydatków wojskowych. Pomimo widocznych usiłowań kanclerza, aby swemu przemówieniu, noszącemu charakter bardzo poważnej enuncyacyi politycznej, nadać znamię pokojowe — odnosi się zeń wprost przeciwne wrażenie. W ten sposób nie można się spodziewać, aby Niemcy, a zanim i reszta Europy, mogły wyjść z błędnego koła, jakiem jest t. zw. zbrojny pokój, ten potwór, który już kilkadziesiąt lat z rzędu niszczy świat cywilizowany.

Na wstępie swej mowy kanclerz zaznaczył, że nowe przedłożenia wojskowe mają wprawdzie na celu stałe pomnożenie pogotowia wojska lądowego i marynarki, ale nie zostały wniesione ze względu na grożące skądkolwiek bezpośrednio niebezpieczeństwo. W danej chwili sytuacya europejska nie daje powodów do zaniepokojenia. Mimo tego jednak nasze postępowanie byłoby niesumiennem, gdybyśmy naszych zbrojeń nie chcieli postawić na odpowiedniej stopie. Jeżeli tego nie uczynimy, to wszystkie wydatki na wojsko będą bezcelowe. Podobne głosy odzywają się pośród ludności. (Protesty i śmiech u socyalnych demokratów).

Niemcy są gotowe do wojny, gdyby do niej zostały zmuszone, jednakże my nie szukamy sporów. Właśnie ci wszyscy, którzy życzą sobie pokoju i pracują dla pokoju, muszą się zgodzić na pomnożenie siły wojskowej, szczególnie ze względu na geograficzne położenie Niemiec i na ich zewsząd otwarte granice. Silna armia jest najważniejszą gwarancyą pokoju. Jeżeli powiedziałem, że chwilowo nie ma powodu do zaniepokojenia, to tembardziej ubolewam nad alarmującemi pogłoskami, które u nas, a także i gdzieindziej się rozszerza w artykułach dziennikarskich, może przez źle zrozumiały patryotyzm, dla popierania koniecznych zbrojeń.

Jestem przekonany — mówił dalej kanclerz — że żadne z wielkich mocarstw nie życzy sobie konfliktu z nami. Jednakże wojna bywa często wywołaną wbrew woli narodu. Często narody bywają popchnięte do wojny przez hałaśliwą i sfanatyzowaną mniejszość.

Niebezpieczeństwo to istnieje i dzisiaj, a może w jeszcze wyższym stopniu niż dawniej (słuchajcie, słuchajcie!) gdyż opinia publiczna i agitacya mają dzisiaj większe znaczenie. Biada temu, którego uzbrojenie nie jest dostatecznem.

Nikt nie może przepowiedzieć, jak się przyszłość ułoży. Musimy jednak pamiętać, że według naszej siły zbrojnej oceniają naszą wartość, jako przyjaciela i sojusznika, a ewentulnie i przeciwnika. Od tego też zależy także i powaga naszego zdania w sprawach międzynarodowych. Wszystkie państwa postępują według tego zapatrywania.

Przechodząc do kwestyi pokrycia, podniósł kanclerz, iż armia bez dobrych finansów nie może nic zrobić, zaś dobra siła zbrojna jest także najsilniejszym fundamentem dobrych finansów. Byłoby nie na miejscu,— gdybyśmy chcieli odstąpić od zasady „żadnych wydatków bez pokrycia". Dlatego też rząd przedłożył równocześnie ustawę o pokryciu nowych wydatków. Rząd jednakże nie mógł się zgodzić na przedłożenie ustawy o podatku spadkowym, któraby była wywołała rozłam wśród stronnictw burżuazyjnych bez dostarczenia mu poparcia lewicy i socyalnych demokratów, którzyby z pewnością za to nie byli głosowali za ustawami wojskowemi. Natomiast rząd przedłożył ustawę o zniesieniu kontyngentu podatku wódczanego, co przynosi około 36 milionów marek rocznie dochodu.

* * *

Przypominamy, że wniesione do parlamentu Rzeszy ustawy o pomnożenie wojska lądowego i marynarki, obejmują następujące pozycye:

Utworzonymi być mają 2 nowe (pruskie) pułki artyleryi polowej przy 37 i 39 dywizyi i dwa nowe (pruskie) korpusy armii z trzecich dywizyj I. i XIV. korpusu. Dalej zostaną utworzone: siódma inspekcya armii, 14 trzecich batalionów piechoty (pruskich), 1 pułk piechoty (saski), 1 pułk kawaleryi (pruski) i kompanie karabinów maszynowych dla wszystkich pułków piechoty niemieckiej.

Z powodu tych nowych formacyj stan prezencyjny armii w czasie pokoju musi być powiększonym o 29.000 ludzi. Podniesionym także będzie żołd podoficerów i żołnierzy.

Co się zaś tyczy marynarki, to projektowanem jest utworzenie trzeciej eskadry. W jej skład wejdą: Statek flagowy floty rezerwowej, dalej mające być kolejno zbudowanymi 3 okręty liniowe i 2 mniejsze krążowniki, oraz 3 okręty liniowe, 3 duże i 3 mniejsze krążowniki rezerwy. — Personal marynarki, stosownie do pomnożenia statków, pełniących służbę, będzie zwiększał się corocznie aż do 1920 roku o 75 oficerów i 1600 majtków.

Na pokrycie tych nowych formacyj potrzeba będzie wogóle 127 milionów marek, z czego na rok bieżący przypada 97 milionów marek.

Przed kongresem esperantystów.

Wszechświatowy kongres esperantystów, który się odbędzie w Krakowie w sierpniu b. r., jest ósmym z rzędu kongresem wszechświatowym, urządzanym przez esperantystów. Poprzednie kongresy odbyły się kolejno w następujących miastach: w Boulogne (s. m.), w Genewie, w Cambridge, w Dreźnie, w Barcelonie, w Waszyngtonie i w roku zeszłym w Antwerpii.

Według obliczeń kantorów wymiany, urządzonych w Dreźnie i w Antwerpii specyalnie dla wygody kongresowców, kongres drezdeński liczący 1500 uczestników, zmienił zagranicznych pieniędzy za sumę 600.000 mk., a w Antwerpii kongres liczący 1700 osób, pozostawił 900.000 franków. Liczby te uwydatniają doniosłe ekonomiczne znaczenie kongresu dla Krakowa, a zważyć należy, że kongres krakowski, jako jubileuszowy kongres języka międzynarodowego, będzie przypuszczalnie najliczniejszym ze wszystkich dotychczasowych kongresów. Na fakta te powinni zwrócić baczną uwagę kupcy krakowscy, a zwłaszcza przemysłowcy krajowi i nauczyć się języka Esperanto, aby ze względu na własny interes mogli bezpośrednio zetknąć się z zagranicą.

Zwyczajem ustalonym na wszechświatowych kongresach esperanckich uczestnicy kongresu po ukończeniu tegoż, korzystając z pobytu w przeważnie nieznanem sobie państwie urządzają dodatkowo gremialną kilkudniową wycieczkę w celach czysto turystycznych do któregoś z miast tego państwa, godnego zwiedzenia. Taka wycieczka, zwana „postkongreso", w tym roku po uroczystościach krakowskich, uchwaloną została do Budapesztu, dokąd wyruszy przez Zakopane i Tatry, celem zwiedzenia tychże po drodze.

Z okazyi owego „postkongreso" odbędzie się w Budapeszcie kongres katolików esperantystów, o charakterze czysto wyznaniowym. — Będzie to trzeci z rzędu kongres katolicki; — pierwszy odbył się w Paryżu w r. 1910, z okazyi kongresu waszyngtońskiego, a drugi w roku zeszłym w Hadze przed kongresem w Antwerpii. Kongres budapeszteński rozpocznie się dnia 22 sierpnia tj. w cztery dni po zamknięciu obrad w Krakowie i potrwa trzy dni.

Matura w Galicyi.

Ustne egzaminy dojrzałości w terminie letnim 1912 odbędą się w następujących terminach:

a) W gimnazyach męskich w czerwcu:

W Krakowie: W gimn. św. Anny dn. 3 czerwca, w gimn. św. Jacka 25 czerwca, w gimn. III dn. 10 czerwca, w gimn. IV dn. 1 czerwca, w gimn. V dn. 3 czerwca.

W Podgórzu: Dnia 18 czerwca.

We Lwowie: W gimn. akademickiem, w gimn. II, III, w filii gimn. IV i w gimn. VI dn. 1 czerwca; w gimn. IV i VII dn. 10 czerwca, w gimn. V dn. 17 czerwca, w filii gimn. VII i w gimn. VIII dn. 14 czerwca.

Na prowincyi: W Bochni 12, w Brodach 10, w Brzeżanach 10, w Dębicy 3, w Drohobyczu 10, w Jarosławiu 22, w Jaśle 7, w Kołomyi w polskiem gimn. 13, w ruskiem 14, w Nowym Sączu w I i II gimn. 3, w Nowym Targu 7, w Przemyślu w I gimn. 10, w II 1, w gimn. Przemyśl—Zasanie 24, w Rzeszowie w I gimn. 8, w II 3, w Samborze 17, w Samborze w filii 11, w Sanoku 13, w Stanisławowie we wszystkich gimn. 3, w Tarnopolu w gimn. I 3, w II 14, w III 18, w Tarnowie w gimn. I 10, w II 19, w Wadowicach 1, w Złoczowie dn. 1 czerwca.

W gimnazyach męskich prywatnych: W Bąbowicach pod Chyrowem dn. 3 czerwca, w gimn. A. Mickiewicza we Lwowie dn. 28 maja, w Stryju w gimn. I dn. 31 maja, w filii dn. 1 czerwca.

b) W gimnazyach żeńskich w maju:

W Krakowie: W gimn. przy ul. Wolskiej dn. 29, w gimn. Królowej Jadwigi dn. 23, w gimn. p. Strażyńskiej dn. 20 maja.

We Lwowie: W gimn. J. Słowackiego dn. 25, w gimn. p. Strzałkowskiej dn. 25 maja.

Na prowincyi: W Stanisławowie prywatne dn. 30 maja, w Kołomyi w gimn. Urszulanek dn. 30 maja.

c) W szkołach realnych w czerwcu:

W Krakowie: W I szkole dn. 1, w II dn. 17 czerwca.

We Lwowie: W obydwóch szkołach dn. 1 czerwca.

Na prowincyi: W Jarosławiu dn. 11, w Krośnie dn. 3, w Śniatynie dn. 11, w Stanisławowie dn. 11, w Tarnowie dn. 3, w Tarnopolu dn. 3, w Żywcu dn. 13 czerwca.

d) W liceach żeńskich w czerwcu:

W Krakowie: W liceum p. Kaplińskiej dn. 23 czerwca.

We Lwowie: W liceum p. Niedziałkowskiej dn. 5, p. Frenklówny dn. 1, p. Filippi do. 11, SS. Nazaretanek dn. 10 czerwca, — prywatne Dittnerowej dn. 29 maja.

Na prowincyi: W liceum SS. Urszulanek w Tarnowie dn. 12, SS. Urszulanek w Kołomyi dn. 1 czerwca, SS. Józefitek w Tarnopolu dn. 20 maja, p. Ruchalskiej w Przemyślu dn 10 czerca.

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 4 minut 31, zachód przypada o godzinie 6 minut 45; długość dnia godzin 14 minut 14.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we środę Jerzego, pojutrze w czwartek Marka.

Kraków, dnia 23 kwietnia.

Obchód 3 Maja w Krakowie. Wczoraj z inicyatywy Koła mieszczańskiego odbyło się posiedzenie przedstawicieli różnych towarzystw celem urządzenia uroczystości 3 Maja w Krakowie. Zawiązał się komitet i wybrał przewodniczącym radcę Kosobuckiego, zastępcami Dra Kazimierza Lubeckiego i Franciszka Maślankę, sekretarzami Stanisława Stączka i Karola Sławińskiego, skarbnikiem Adolfa Hibińskiego.

Komitet uchwalił urządzić uroczystość z następującym programem: Uroczyste nabożeństwo z kazaniem. Pochód narodowy na Wawel, a po złożeniu wieńca na trumnie Tadeusza Kościuszki przemówienie okolicznościowe na dworcu zamkowym. Na zakończenie uroczystości urządzają wspólnie krakowskie Towarzystwa oświatowe uroczystą popularną akademię ku uczczeniu Hugona Kołłątaja w Starym Teatrze. Komitet wyda odezwę do mieszkańców Krakowa, aby domy i okna udekorowali, zaś do ogółu ludności okolicy zwrócić się z zapałem, by jak najliczniej wzięła udział w obchodzie.

Z Tow. Filozoficznego. Ostatnie posiedzenie naukowe Tow. Filozoficznego poświęcone było Skardze, jako w roku jubileuszowym. Odczyt wygłosił prof. Dr Tad. Grabowski p. t. „Skarga a św. Augustyn". Największy wpływ wywarł na Skargę twórca „De civitate Dei". Podziwiał w nim Skarga siłę rozumowania, zmysł praktyczny i pobożność. Naśladował go od młodości w traktowaniu zagadnień dogmatycznych, w określaniu celu życia na ziemi, w odnoszeniu się do odstępców od katolickiej jedności. Podobnież przechodził od retoryki do filozofii i teologii, by przezwyciężyć przemożny wpływ starożytności zwłaszcza w kaznodziejstwie, i urzeczywistnić ideał Hozyusza, który pragnął połączyć w kazaniu podniosłość biblijnego stylu Izajasza z wytwornością Cycerona. Żył Skarga w epoce podobnej do czasów św. Augustyna. Więc, jak tamten, zwalczał racyonalizm wieku, by nie oddzielać nigdy moralności od dogmatu, by uczynić ze swego społeczeństwa „miasto Boże", przeciwstawione „miastu ziemskiemu", tj. ludziom pysznym, samolubnym i hołdującym utylitaryzmowi. Jak u św. Augustyna, przeważa w Skardze uczuciowość, która nie wyklucza jasności rozumowania i energii woli.

W dyskusyi przemawiali: p. J. Bełcikowski z Warszawy, X. Haduch T. J., prof. Dr Straszewski i inni.

Festival muzyki polskiej. Orkiestra „Wiener Konzertverein", która przybywa po raz pierwszy do Krakowa i wogóle do Galicyi, jest po Filharmonikach wiedeńskich najlepszym zespołem symfonicznym w Austryi. Założona przed dwunastoma laty uległa przez ten czas tylko małym zmianom w swym składzie, wskutek czego zgranie ansamblu jest wyjątkowo doskonałe. Świetną opinię ma zwłaszcza kwartet smyczkowy, obsadzony pierwszorzędnemi siłami. Orkiestra „Konzertvereinu" wykonywała w tym roku koncerty polskie, dyrygowane przez Fitelberga, przywozi zatem do Krakowa repertoar wyjątkowo starannie wypróbowany. Jak już donosiliśmy, koncerty opóźniono o jeden dzień, bilety czerwone obowiązują na 25 bm., białe na 26 bm.

Wieczór klasyczny. Komunikują nam z Akademickiego Koła Artystycznego Miłośników Dramatu klasycznego, że Koło z wiosną tego roku nie urządza „Wieczoru klasycznego" w teatrze miejskim w Krakowie, ponieważ wierne swojej idei rozbudzania zamiłowania dla arcydzieł literatury klasycznej, oraz złamania uprzedzeń dla mylnie pojmowanego klasycyzmu książkowego, chcąc okazać się godnem poparcia jakiego użyczyła mu Rada miasta Krakowa w jego dążeniach w Krakowie, postanowiło zapoznać i Warszawę ze swojemi imprezami, które dzięki wysokiej kulturze szerokich warstw naszego społeczeństwa, zyskały w Krakowie pochlebne dla swej działalności uznanie. Akademickie Koło klasyczne urządza w Warszawie w teatrze wielkim w dniach 22 i 23 kwietnia br. dwa wieczory klasyczne o programach, jak następuje: I Wieczór dnia 22 b. m. Słowo wstępne Dr Lucyan Rydel. Odegrana będzie tragedya Sofoklesa „Edyp król", w przepięknym przekładzie prof. Kazimierza Morawskiego, oraz z prologiem jego pióra, oraz z łaskawym współudziałem p. Wandy Siemaszkowej w roli Jokasty. II Wieczór dnia 23 b. m., na który złożą się: „Prometeusz Skowany" Ajschylosa w przekładzie Jana Kasprowicza. Słowo wstępne do „Antygony" pióra prof. Kazimierza Morawskiego, oraz „Antygona" również w przekładzie prof. Morawskiego.

W obu tragedyach przyjęły łaskawy współudział p. Wanda Siemaszkowa. Ilustracyą muzyczną obu wieczorów zajmuje się prof. Bolesław Wallek-Walewski, reżyseryę prowadzi artysta sceny miejskiej p. Leonard Bończa, długoletni reżyser Koła. Stroną filologiczną kieruje prof. Michał Bogucki.

Próby, które od miesiąca przeszło odbywały się w salach Starego Teatru już ukończono, a w sobotę wyjechało Koło do Warszawy.

Protest przeciw gwałtom węgierskim w Chorwacyi. Czytelnia dla kobiet im. Słowackiego postanowiła wysłać na ręce p. Zdenki Marković wyrazy współczucia, a zarazem protest z powodu ucisku, jakiego doznaje naród chorwacki ze strony Węgrów, a równocześnie prosi wszystkie Instytucye o wysyłanie adresów.

Z Teatru miejskiego. We środę 24 b. m. odbędzie się dziewiąty występ p. Siemaszkowej w znakomitej jej kreacyi „Madame sans Gene"; we czwartek 25 b. m. odtworzy p. Siemaszkowa pamiętną w artystycznych tradycyach teatru krakowskiego rolę Balladyny w tragedyi Słowackiego.

Namiestnik Moraw bar. Bleyleben przybył wczoraj wieczorem do Krakowa, w sprawach prywatnych, a dziś popołudniu odjechał z powrotem do Berna.

Z Powszechnego Związku artystów. Wystawy Związku artystów cieszą się stale, zwłaszcza zaś w każdą niedzielę, ogromnem powodzeniem, co świadczy pochlebnie o ogólnem zainteresowaniu wystawami „Związku". Wystawa obecna potrwa tylko do końca b. miesiąca, poczem otwartą zostanie wystawa nowa, w której wezmą udział siły w sztuce wybitne. Ze względu na stałe miesięczne wystawy Związku, osobne zaproszenia do wzięcia w nich udziału, nie będą rozsyłane. Artyści raczą nadsyłać zgłoszenia i dzieła na wystawę majową do dnia 25 bm.

Komitet ochron dla małych dzieci donosi, że Walne Zgromadzenie członków komitetu ochron krakowskich odbędzie się we środę dnia 24 kwietnia br. o godz. 4 popoł. w sali parterowej domu przy ul. Siennej Nr 5.

Udział Polski w Stałej Wystawie Międzynarodowej w Brukseli. Przewodnicząca Sekcyi Polskiej, Dr J. Joteyko przybywa do Krakowa w celu omówienia udziału naszych towarzystw kulturalnych i naukowych w Muzeum Międzynarodowem.

We czwartek dnia 25 bm. odbędzie się w tej sprawie wykład Dr Joteyko w sali Towarzystwa Lekarskiego (o godz. 6 popoł.). Bilety wstępu nabywać można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

IX. Koło T. S. L. im. Królowej Jadwigi zapowiada na czwartek (25 b. m.) odczyt. X. Meus, kat. gimn. III. wypowie odczyt pt. „Nasi wychodźcy w Niemczech". Ponieważ jest to rzecz ogromnie ważna poznać warunki bytu ludu naszego, przeto wydział zaprasza o liczny udział. Odczyt odbędzie się w „Domu Robotniczym". ul. św. Tomasza. Wstęp wolny. Początek o godz. 5.

O meldunki policyjne. Dyrekcya policyi przypomina wszystkim właścicielom realności i wogóle mieszkańcom, aby po zajęciu nowego mieszkania natychmiast meldowali się w policyi. Osoby nie czyniące zadość nakazowi meldunkowemu pociągnięci będą do surowej odpowiedzialności.

Z sali odczytowej. Staraniem Akademickiego Koła Straży Polskiej wygłosi p. Mieczysław Rybarski we czwartek dnia 25 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali 39, (I p.) Uniwersytetu Jagiellońskiego odczyt na temat: „Obraz duszy narodowej w „Weselu" Wyspiańskiego".

Pogoda. Dnia 22-go kwietnia termometr doszedł od — 4·2 do + 14·3 Cel. barometr popołudniu podnosił się.

Dnia 23-go kwietnia o godzinie 7 mej rano stan barometru 750.5 mm., termometru — 6·3 C., wiatr północno-zachodni.

Kronika zamiejscowa.

Badanie mowy ludowej. Rada szkolna krajowa rozesłała cyrkularz następujący do zarządów szkół i nauczycieli szkół ludowych w Galicyi:

Dr Kazimierz Nitsch, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, podejmuje podróże naukowe po kraju dla badania mowy ludowej, polskiej i ruskiej. Ponieważ obcemu nieraz niełatwo na wsi zyskać sobie zaufanie ludności, przeto poleca się zarządom szkół i nauczycielom szkół ludowych, aby wymienionemu profesorowi starali się ułatwiać pracę, czy to przez zaznajomienie go z ludźmi i usunięcie ich ewentualnych podejrzeń, czy też przez pozwolenie mu na studya nad dziećmi w szkole, bez uszczerbku dla nauki, głównie poza godzinami szkolnemi. — Za namiestnika Dembowski.

Z życia nauczycielstwa w Oświęcimiu. Piszą nam z Oświęcimia: Miejscowe Ognisko nauczycielskie, o którego pożytecznej działalności niejednokrotnie z uznaniem pisaliśmy, zatacza coraz szersze koła swej pracy społecznej. Oto w dniu 21 bm. urządziło wyłącznie siłami niestrudzonych Koleżanek i Kolegów, przedstawienie amatorskie, z którego czysty dochód przeznaczono na cele „Schroniska nauczycielskiego" w Zakopanem. Odegraną została piękna i nader pouczająca, a przytem wesoła sztuka A. Walewskiego p. t. „Koniki polne", a amatorzy wywiązali się ze swego zadania tak dobrze, że chyba tylko jakieś złośliwe jednostki, których w małych miasteczkach zwykle nie brakuje, odważyćby się mogły na jakąkolwiek krytykę. To jednak nie powinno zrażać naszych miłych i tak chętnych amatorów, gdyż wiedzą o tem, że krytykowanie drugich (bez wykazania przykładu lepszego), należy bardzo często do codziennych zajęć ludzkich i że przyłożenie ręki do każdego pożytecznego dzieła, zwłaszcza, gdy chodzi o pomoc cierpiącym, powinno być myślą przewodnią ludzi zacnych i pełnych poświęcenia, do jakich zawsze i wszędzie nauczycielstwo zaliczyć się może.

Nie wymieniam pojedynczych wykonawców wspomnianego przedstawienia w celu wysunięcia ich gry na pierwszy plan, gdyż to zadanie byłoby trudnem, ze względu, iż wszyscy pojęli i zrozumieli myśl autora bardzo dobrze i z niezwykłą starannością każdą rolę wykonali.

Z prawdziwem również uznaniem podnieść należy gotowość mieszkańców naszego miasta, a w szczególności inteligencyi, która dowiedziawszy się o celu przedstawienia, rozkupiła prawie w lot wszystkie miejsca, tak, że w dniu wykonania sztuki, zaledwie kilka drugorzędnych biletów dla przybyłych z okolicy gości pozostało.

Dowodem to jest zatem, że w Oświęcimiu nie brak ludzi dobrej woli i szlachetnych czynów. Przykro tylko, że znaczną część dochodu z wszystkich przedstawień obracać się musi na zapłacenie sali, stawianie i rozbieranie sceny, znoszenie krzeseł zapożyczonych tu i owdzie, podczas, gdy mając salę wspólną i stałą scenę w projektowanej od kilku lat Sokolni, można by było znacznie większą kwotę obracać na pożyteczne cele. Niestety żółwim krokiem idzie ta sprawa, jakkolwiek jest spora suma na rozpoczęcie budowy, lecz wszystko rozbija się o brak miejsca, które podobno gmina tutejsza w podarunku „Sokołowi" przyrzekła, a które ma być wyznaczone obok przeznaczonego pod budowę szkoły placu. Spodziewać się należy, że z wiosną na pewne rozpocznie się budowa tak od wielu lat potrzebnego budynku szkolnego i Sokolni, aby się nie spełniło to, co sobie niechętni naszemu miastu pozwalają głosić, że.. obiecanka — cacanka...

O upaństwowienie szkół TSL. Piszą nam z Milówki:

Dnia 21 b. m. odbył się w Ciscu powiat Żywiec, wiec obywatelski w sprawie upaństwo-

wienia szkół TSL. w Białej. — Zgromadzeniu przewodniczył włościanin p. Wojciech Tolik sekretarzował kierownik szkoły p. A. Ryczkiewicz. O potrzebie upaństwowienia szkół średnich TSL. w Białej mówił nauczyciel z Milówki p. Feliks Koczur, poczem uchwalono jednogłośnie domagać się od rządu centralnego upaństwowienia tych szkół z dniem 1 września 1912 roku, nadto wezwano posłów tut. okręgu, aby nad tą sprawą czuwali i energicznie żądanie to popierali.

Z życia na kresach zachodnich. Piszą nam z Hałcnowa: Koło T. S. L. w Hałcnowie urządziło w niedzielę 21 bm. „Swięcone“ dla członków, ich rodzin i gości, połączone z uroczystem pożegnaniem byłego prezesa Koła T. S. L. miejsc. p. Tomasza Szlagora. Uroczystość tę, choć nie długo, zaszczycił swą obecnością X. Józef Rączka, który poświęciwszy dary Boże, złożył zebranym życzenia. Nastrój był szczery, rodzinny.

Wśród tego przewodniczący Koła T. S. L. p. Franc. Ślusarczyk, przedstawiwszy zasługi p. F. Szlagora w jego sześciolotniej pracy na stanowisku prezesa, złożył mu imieniem Koła T. S. L. pisemne podziękowanie. P. Br. Robak dziękował mu imieniem grona nauczycielskiego. Zaznaczył on, że jedyną wdzięcznością i zapłatą dla ustępującego prezesa będzie to, jeśli Koło T. S. L. w Hałcnowie będzie się dalej rozwijać, pracować, a głównie zyskiwać członków, którzyby materyalnie wspierali to ciężkie zadanie. Zapisało się więc na miejscu 12 członków, a więc sporo. Przemawiało jeszcze kilku członków wydziału Koła T. S. L., poczem zebrano 38 kor. 83 hal. na cele Koła T. S. L. miejscowego.

Z życia towarzyskiego Kalwaryi. Piszą nam z Kalwaryi: Życie towarzyskie w naszem miasteczku rozwija się w całej pełni a to tylko dzięki kilku jednostkom, które nie zrażają się pracą, ani też nieraz bezpodstawną i uszczypliwą krytyką ludzi złej woli. W dniu 21 bm. odbyło się przedstawienie amatorskie na dochód dokończenia budowy sokolni. Przy zręcznej i pełnej zabiegów pracy niestrudzonego mecenasa Dr Niecia, wieczorek połączony z humorystycznemi monologami wypadł bez zarzutu. Na program wieczorku złożyły się dwie jednoaktówki „Kajcio“ Dobrzańskiego i „Stryj przyjechał“ Koziebrodzkiego. Należyta obsada ról i zręczna reżyserya prowadzona przez Dr Niecia, przyczyniły się, że amatorowie wywiązali się ku zupełnemu zadowoleniu nadzwyczaj licznie zebranej publiczności.

Pomiędzy publicznością zauważyliśmy amerykanina Louisa Hammerlinga, który zjechał na dłuższy pobyt do dóbr swoich Brodów, a który też z ogromną pomocą materyalną popiera nasze Gniazdo.

Ze świata.

Kongres „Sokołów“ słowiańskich w Pradze

Z Pragi donoszą: Na posiedzeniu przedstawicieli narodów słowiańskich w sprawie kongresu wszystkich słowiańskich „Sokołów“ wyłoniła się różnica zdań co do odegrania hymnów narodowych. Komitet postanowił, że dopuści tylko do odegrania hymnu „Hej Slovane“; wszystkie inne hymny narodowe podczas pochodu nie będą śpiewane.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Wtorek. „Ulubieniec kobiet“, krotochwila w 3 akt. M. Hennequin'a i J. Mittchell.

Środa. „Madame sans gene“, kom. w 4 aktach W. Sardou. (IX gościnny występ p. Siemaszkowej).

Czwartek. „Balladyna“, tragedya w 12 obraz. J. Słowackiego. (X występ p. Siemaszkowej).

Piątek. „Oficer gwardyi“, kom. satyryczna w 3 akt. Fr. Molnara.

Sobota. „Topiel“, dram. w 3 akt St. Przybyszewskiego. (XI występ p. Siemaszkowej).

Niedziela popoł. „Szklanna góra“, baśń w 3 akt (5 odsł.) J. Sarneckiego.

Niedziela wieczór. „Topiel“.

Poniedziałek. „Demostenes“, tragedya w 7 odsł. z prologiem Tad. Konczyńskiego

Ze sportu.

Matche footballowe. Ubiegłej niedzieli rozegrano we Wiedniu następujące matche:

„Deutsche F. C.“ z Pragi a wiedeńska „Association“ match nierozstrzygnięty 1:1. W half-time stosunek był 0:0.

„Athletik“ bije „Sportklub“ 4:1.

Dzielna „sportswoman“.

Miss Harriett Quimby jest pierwszą kobietą, której udało się przelecieć przez kanał La Manche. Wzniósłszy się w Deal koło Dover na aparacie Bleriot, wylądowała w Equilhem koło Boulogne-sur-Mer. Lot rozpoczął się 16 kwietnia o 5 h. 38 m., a trwał niespełna godzinę bo 6 h. 30 m. doleciała miss Quimby do kresu swej podróży. Lotniczka z urodzenia amerykanka, jest z zawodu dziennikarzem.

O mistrzostwo Francyi.

Match o mistrzostwo Francyi w Football-association odegranym będzie temi dniami (28 kwietnia) w Colombes pod Paryżem między championem Riviery „Stade Raphaelois“ a championem Paryża „Association Sportive Française“.

Dla lotnictwa wojskowego.

Sumy zebrane we Francyi na cele lotnictwa wojskowego, dochodzą do łącznej kwoty 2,700.000 franków. Jako przykład patryotycznej ofiarności „antymilitarnej“ Francyi służyć może fakt że w jednym dniu tj. 26 lutego zebrano na powyższy cel 264.000 fr.

Rekord pływacki.

Światowy rekord pływacki damski zdobytym został temi dniami w Londynie przez miss Mabel Sletcher. Przepłynęła ona 1 milę w 32 m. 8 sek. $^1/_5$ bijąc temsamem rekord postawiony niegdyś przez australijską miss Anette Kellermann o 1 m. 13 sekund i $^2/_5$.

Dział ekonomiczny.

Szkoła hafciarstwa maszynowego. P. prof. Antonina Piętkowa, założycielka i przez szereg lat kierowniczka Szkoły hafciarskiej w Czernichowie, a następnie nauczycielka hafciarstwa maszynowego na kursach majsterskich w Instytucie dla popierania sztuk i rzemiosł (przy muzeum przemysłowem w Krakowie), otworzyła w tych dniach w Krakowie przy ul. Jagiellońskiej (róg Szewskiej) szkołę hafciarstwa maszynowego.

Ponieważ wszędzie zagranicą haftowanie przy pomocy maszyn już to zwykłych domowych do szycia i haftu, już też fabrycznych, ogromnie się rozwinęło, zaś u nas dla braku odpowiednich szkół przemysłowych rozwinąć się nie mogło, przeto szkoła hafciarska p. prof. Piętkowej zasługuje na uznanie i poparcie.

Nowa placówka przemysłu krajowego.

Wczoraj w południe odbyło się uroczyste otwarcie nowej fabryki wyrobów metalowych p. Góreckiego na Zabłociu pod Podgórzem. Fabryka ta przy pomocy kraju rozwinęła się i rozszerzyła znacznie swoje agendy, wprowadzając obecnie wraz z przeniesieniem do nowego budynku znaczne rozszerzenie działu meblarstwa, siatkarstwa, wyrobu drutu cynkowanego i kolczastego oraz zaprowadzając nowy dział elektrycznego spajania żelaza.

Nowe budynki fabryczne są bardzo czysto i widno urządzone. Wszystkie sale mają górne oświetlenie i sufity żelazo-betonowe. Zarazem do wyrobu zastosowane zostały najnowsze urządzenia i maszyny. Do poruszania maszyn zastosowano siłę elektryczną, którą wyrabia własna dynamo-maszyna.

Ciekawe są urządzenia poszczególnych sal. W sali kowali na uwagę zasługują specyalnej konstrukcyi piece kowalskie, w których za pomocą specyalnych miechów dym z ognisk jest wessany do komina. W hali siatek drucianych uwagę zwracają na siebie zręczne i proste aparaty, które służą do wyrobu siatek różnej wielkości. Przy siatkach cieńszych pracują także kobiety. Bardzo ciekawą jest maszyna do wyrobu drutu kolczastego. Łączy ona i obcina oraz zaostrza równocześnie kolce na drucie, który z niej wychodzi już zupełnie gotowy.

Osobny dział stanowi przerabianie drutu, który z grubego 6 mm. przerabiany jest na coraz cieńszy aż do $^3/_4$ mm. grubości. Maszyny do przerabiania drutu i cynkowania go zajmują kilka sal. Cynkownia według opinii fachowców jest jedną z najlepiej urządzonych w Galicyi.

Wczorajsza uroczystość miała przebieg bardzo podniosły.

O godz. 12 w południe w przedsionku fabryki zebrało się liczne grono zaproszonych gości. Przybyli między innymi dyr. Zborowski, dyr. Zgórski ze Lwowa, del Fedorowicz, dyrektorzy krak. Filii Banku kraj. Armółowicz i Kreczmer, prez. Dr Leo z obu wiceprezydentami i licznem gronem radnych m., im. Związku fabrycznego ks. Lubomirski i bar. Battaglia, prezes Związku stow. zarobkowo-gospodar., ze Lwowa Brechoński, pos. Zieleniewski, Bandrowski, burmistrz Podgórza Maryewski, ks. Fl's, dyr. Till, instruktor przemysł. Ostrowski, dyr. Banku przemysłowego Drohocki, wielu inżynierów i bardzo liczne grono kupców i przemysłowców z reprezentantami Izby handlowej i gremium kupieckiego na czele.

Przed zamkniętą bramą warsztatów przemówił właściciel p. Górecki, przedstawiając swe usiłowania około podniesienia fabryki i dziękując tym wszystkim, którzy mu przez czas 22 letniej pracy jego ze skuteczną spieszyli pomocą. Wstążkę, wiążącą wstęp do fabryki przeciął gospodarz miasta Podgórza burmistrz Maryewski.

Następnie zebrani zwiedzali urządzenie fabryki, po której oprowadzał, udzielając wyjaśnień gospodarz i urzędnicy fabryczni. Po zwiedzeniu wszystkich sal zebrali się uczestnicy uroczystości w obszernej jadalni robotniczej, gdzie przy suto zastawionych stołach wygłoszono szereg podniosłych przemówień.

Pierwszy przemawiał burmistrz Maryewski wnosząc zdrowie gospodarza, odpowiedział mu p. Górecki pijąc na cześć dyr. Zgórskiego, Dra Lea i ks. Lubomirskiego. O pracy narodowej na polu przemysłu mówił ks. Lubomirski, zaś o uprzemysłowieniu kraju i działalności komisyi przemysłowej dyr. Zgórski.

Na wniosek r. m. Dr Rowińskiego zebrano składkę na budowę pomnika Kościuszki. Po wspólnej fotografii zebrani wesołą pogawędką zabawiali się do późnego popołudnia.

Krwawy strajk w kopalniach sybirskich.

Od kilku dni przynoszą telegramy lakoniczne wieści o krwawym, iście po moskiewsku stłumionym strajku w tak zw. leńskich kopalniach złota. Kopalnie te położone są w odległości 1800 wiorst od Irkucka, a 7 tysięcy wiorst od Petersburga. Wszystkie kopalnie w liczbie 40, rozrzucone są na przestrzeni 230 wiorst. W kopalniach pracuje 6500 robotników, wliczając w to około 2000 osob, stanowiących rodziny robotnicze. Kobiety nie pracują w kopalniach i wykonywują takie tylko roboty, jak mycie podług, pranie bielizny itp.

W Petersburgu otrzymano wiadomości, że z powodu nastania pory wiosennej kopalnie leńskie odcięte są obecnie zupełnie od świata. Droga, prowadząca przez rzeki Lenę i Witim, jest obecnie niedostępna i dostanie się na miejsce strajku przed połową czerwca jest niemożliwe.

W kopalni mieszka stale dwóch okręgowych inżynierów górniczych, Tulczyński i Aleksandrow, 14 inżynierów z ramienia zarządu kopalni, oraz dwóch sędziów pokoju. Kopalnie leńskie są własnością towarzystwa, na czele którego stoją żydzi Ginzburgowie.

Poseł do dumy, Biełousow, otrzymał przedwczoraj od robotników w leńskich kopalniach telegram z prośbą o obronę. Donoszą oni, że zabitych jest około 250, a rannych 270. Robotnicy proszą o wniesienie interpelacyi co do niezgodnych z prawem działań administracyi oraz władz żandarmeryi. Biełousow udał się niezwłocznie do generał-gubernatora irkuckiego Kniaziewa, ale ten wyjechał do obwodu irkuckiego. Krążą pogłoski, że będzie w okręgu leńskim wprowadzony stan wojenny.

Jak donosi urzędowy komunikat „Ag. petersb.“, strajk wybuchł jeszcze w początkach marca, lecz do ostrego starcia między wojskiem i uzbrojonymi strażnikami a strajkującymi przyszło dopiero w dniu 17 b. miesiąca gdy strajkujący chcieli uwolnić uwięzionych członków-komitetu strajkowego.

Dnia krytycznego 3.000 robotników z kopalni dolnych wyruszyło w kierunku domu ludowego, zamierzając połączyć się z dwoma tysiącami robotników z kopalni feodozjewskiej. W domu ludowym byli podówczas członkowie zarządu kopalni: inżynier okręgowy Tulczyński, podprokurator sądu z Irkucka, rotmistrz żandarmeryi Treszczenkow i 110 żołnierzy z 2 oficerami.

Gdy tłum zbliżał się coraz bardziej, żołnierzy wyprowadzono i ustawiono w szyku. Aby uniknąć starcia, Treszczenkow wysłał strażnika, któremu polecił zażądać od robotników, aby się zatrzymali lub zmienili kierunek pochodu, oraz w razie odmowy zagrozić strzelaniem. Przewidując, że robotnicy nie usłuchają strażnika, inspektor Tulczyński wybiegł naprzeciwko tłumu, błagając robotników, aby zawrócili z drogi.

Tymczasem tłum był już od domu w odległości 160 kroków. Rozległa się salwa i tłum razem z Tulczyńskim padł na ziemię. Gdy Tulczyński podniósł się, spostrzegł, że wokół leżą zabici i ranni. Zabitych na miejscu ma być 107, zmarłych z ran 84, a rannych 210 ludzi.

Przyczyną właściwą strajku miało być odrzucenie przez właścicieli kopalni żądania strajkujących co do ogólnego podwyższenia płacy zarobkowej, 8 godzinnego dnia pracy, zapłacenia za czas strajku, usuwania robotników jedynie za zgodą komisyi robotniczej, usuwania urzędników na żądanie robotników itd.

Warunki te przesłano administracyi polecając, aby nie dawano żywności strajkującym robotnikom i usunięto ich z mieszkań. Robotników zawiadomiono o tem poleceniu dn. 17 bm. rano. Robotnicy jednak wzburzeni z powodu aresztowania przywódców, nie chcieli wziąć pod rozwagę propozycyi Towarzystwa.

Nawet w Rosyi tak bezwzględne i krwawe stłumienie strajku w kopalniach leńskich wywołało kolosalne oburzenie. Pisma rosyjskie nazywają takie postępowanie katastrofą, równą katastrofie „Titanica“ i potępiają zachowanie się rotm. Tereszczenkowa. Oficer ten, znany zresztą w Rosyi ze swej gorliwości w stłumianiu strajków, dać miał wtedy wojsku rozkaz do strzelania, gdy do tego wcale nie było powodu, bo właśnie inżynier Tulczyński pertraktował z tłumem.

Sprawy austro-węgierskie.

Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 23 kwietnia.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Posiedzenie Koła polskiego odbędzie się jutro. Czy sprawa procesów p. Stapińskiego będzie omawiana, nie wiadomo, gdyż z wielu stron wywierają nacisk na narodowych demokratów, aby nie poruszali obecnie tej sprawy.

Izba posłów.

Wiedeń. (T. B.) Izba posłów obraduje w dalszym ciągu nad przedłożeniami urzędniczemi. Przemawia pos. Dulibić.

Obrady komisyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś obradują obie komisye — budżetowa i wojskowa. Budżetowa przeprowadzi generalną dyskusyę nad sprawą fakultetu włoskiego, poczem przejdzie do omawiania spraw budżetowych. Komisya wojskowa prowadzi w szybkiem tempie obrady nad ustawą wojskową.

Walka wyborcza w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś od 6 rano wre walka wyborcza w Wiedniu. Głosuje IV. kurya powszechna, która wybiera 21 radnych.

Do tej pory (godz. 2 popoł.) szanse kandydatów są nieznane, gdyż obie partye walczące wytężają wszystkie siły, aby doprowadzić wszystkich wyborców do urny.

Wiedeń. (Tel. wł.) O godz. 4 popoł. rozeszła się pogłoska, że szanse kandydata chrześc.-społ. Bielohlawka w śródmieściu stoją nie źle. Zdaje się, że będzie on wybrany niewielką większością.

Tendencyjne fałsze.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki poranne stwierdzają, że nieprawdziwe jest doniesienie „N. Fr. Presse“, jakoby studenci chorwaccy w Belgradzie przed konakiem wznosili okrzyki „niech żyje król Słowian południowych“! — Studenci wznosili tylko okrzyki na cześć króla Piotra.

Od siebie dodajemy, że można zdać sobie sprawę z tego, skąd te fałszywe wiadomości pochodzą. Mają one źródło tam, skąd zjawiły się fałszywe dokumenty w procesie Friedjunga przeciw Chorwatom i Serbom. Tym, którzy wprowadzili stan wyjątkowy w Chorwacyi, zależy na tem, aby stan ten usprawiedliwić i przedłużyć, a Chorwatów okazać w jak najgorszem świetle.

Projekt węgierskiej reformy wyborczej.

Budapeszt. (Tel. wł.) Projekt reformy wyborczej Lukacsa nie zadowolnił partyi Justha. Lukacs skonstruował tak ten projekt, że powiększa ilość wyborców o 400 tysięcy, wprowadza jednak w zasadzie głosowanie jawne, a tylko w 50 okręgach miejskich tajne. Ponadto prawo wyborcze jest nierówne i otoczone rozlicznemi klauzulami, które pozwalają na nadużycia.

Po wczorajszej konferencyi z Lukacsem Justh był bardzo przygnębiony.

Zgubnem dla sprawy jest, że hr. Tisza zachował swój wpływ i na obecny gabinet i Lukacs ze względu na niego nie chce dać demokratycznej reformy wyborczej.

Natomiast doszło do porozumienia między rządem a partyą Kossutha na zasadzie ograniczenia prawa wyborczego, za co Kossuth odstąpił od rezolucyi w sprawie kontyngentu rekrutów.

Budapeszt. (Tel. wł.) Lucasc prowadził dzisiaj dalej rokowania z opozycyą, które pozostały bez rezultatu.

Z caratu.

Guczkow o Polakach i wyborach.

Petersburg. (Tel. wł.) „Nowoje wr.“ podaje wywiad swego współpracownika u przywódcy październikowców, Guczkowa, który między innemi oświadczył, że odłączenie Chełmszczyzny od Królestwa powinno być załatwione obecnie, gdyż przed tem odłączeniem nie może być wprowadzony w Królestwie Polskiem samorząd ziemski. Wynik ostatniego głosowania nad art. 10-tym projektu chełmskiego Guczkow poczytuje za przypadkowy, co będzie niewątpliwie naprawione podczas trzeciego czytania.

Zdaniem Guczkowa, Polacy nie mogą uskarżać się, aby Duma zachowała się lekceważąco wobec ich interesów, gdyż nie dopuszczono do uchwalenia jakichkolwiek ograniczeń w Chełmszczyźnie, gdzie Polacy, jak mniema Guczkow, będą mogli swobodnie szerzyć swoją kulturę narodową. Przywódca październikowców wyraził dalej opinię że porozumienie się obu narodów oparte będzie na trwałych podstawach wtedy, gdy jedna strona nie będzie groziła drugiej zaborem terytoryum.

W zakresie przewidywań co do wyniku wyborów do IV. Dumy Guczkow jest pełen otuchy. Niebezpieczeństwo od lewicy usuwa ustawa wyborcza i wobec tego walka prowadzona będzie tylko z prawicą.

Publicysta rosyjski o Chełmszczyźnie.

Petersburg. (Tel. wł) P. Filewicz wydrukował w „Nowoje Wremia“ długi artykuł o Chełmszczyźnie. Zdaniem autora, Duma powinna koniecznie uchwalić projekt odłączenia Chełmszczyzny z dokonniem w nim niezbędnych zmian. Zachodnia Ruś jest nieuniknionym, koniecznym warunkiem istotnie wielkiej Rosyi wobec czego niedopuszczalne są wszelkie eksperymenty kulturalno-narodowe, dokonywane przez Polaków. Zdaniem p. Filewicza, Chełmszczyzna jest „pierwszym etapem tych eksperymentów“.

Katastrofa „Titanica“.

Przed komisyą Senatu odbywają się w dalszym ciągu zeznania świadków. Pani Ryerson z Filadelfii zeznaje, że gdy rozmawiając z Ismay'em zwróciła mu uwagę na wiadomość górach lodowych i zapytała się czy szybkość okrętu nie zostanie wobec tego zredukowaną, Ismay odpowiedział jej: „Przeciwnie, będziemy odtąd prędzej jechać“.

Ismay przesłuchiwany po raz wtóry twierdzi, że nie wydawał żadnych rozporządzeń kapitanowi. O górach o lodowych dowiedział się od kapitana wieczorem przed katastrofą. W dalszym ciągu swych zeznań opowiada Ismay, że przez dwie godziny pomagał ratować rozbitków a dopiero później wsiadł do łodzi.

„White Star Line“ chciało część uratowanej załogi przewieść na parowcu do Anglii, władze amerykańskie się jednak temu sprzeciwiły a nawet aresztowały 23 ludzi z załogi „Titanica“ w tem 4 oficerów i osadziły w więzieniu śledczym.

Sprawa tajemniczych telegramów wysłanych do załogi „Carpathii“ i wzywających ją do zamilczenia rozmiarów katastrofy wyjaśnia się zeznaniem inżyniera, który przyznał, że zrobił to w celu korzystnego spieniężenia wiadomości o katastrofie. Bezprzykładny ten fakt spekulacyi ma swoje pendant w przekupieniu przez pewnego milionera amerykańskiego palaczy okrętowych, którzy jego wraz z rodziną i służbą wskutek tego uratowali. Sprawa się wydała, bo milioner zawiódł, dawszy palaczom tylko 100 dolarów. Zawiódł ich oczekiwania wskutek czego sprawa cała się wydała.

Nie pospieszył z pomocą.

Waszyngton. (B. kor.) Czwarty oficer „Titanic“, Boxhall, zeznał przed komitetem senatu, że do ostatniej chwili dawał sygnały ratunkowe, by zwrócić uwagę okrętu, który niedaleko przed „Titanic“ jechał, a którego światła z pokładu widziano. Nie wydawało się, by ten był w większej odległości.

Pijana załoga.

Londyn. (Tel. wł.) Przygnębiające wrażenie wywołała tu wiadomość, że znaczna część załogi na „Titanicu“ była w dniu wypadku zupełnie pijana. Wieczorem był bal na pokładzie I. kl., a kelnerzy pozostałe butelki szampana dali majtkom. Majtek siedzący na głównym maszcie, który miał uważać na góry lodowe, zasnął. Majtkowie nie wytrzeźwieli nawet powpadawszy do wody. Jak opowiadają pasażerowie wielu pijanych wydobyto z wody.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki twierdzą, że wiadomość o pijaństwie załogi „Titanic“ pochodzi ze źródeł niemieckich. Tow. żeglugi niemieckie wytężają wszystkie siły, aby przekonać publiczność, że statki angielskie są złe. Mając na swych usługach prasę kontynentalną zręcznie puszczają nieprawdziwe wieści z zawiści konkurencyjnej.

Wiedeńczyk ofiarą katastrofy.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Obecnie pokazuje się, że między ofiarami katastrofy, znajduje się także wiedeński młody rzeźbiarz, nazwiskiem Leopold Weiss, który ukończył w Wiedniu akademię sztuk pięknych i na kilku wystawach się odznaczył. Przed laty pracował w Londynie u architekta, dla którego projektował. W ostatnim czasie zatrudniony był w Montreal, gdzie przyozdabiał jakiś pałac. Przybył on do Londynu i do Wiednia w odwiedziny do starego ojca i siostry i wracał na „Titanicu“. Wszystkie zapytania rodziny pozostały bez odpowiedzi, z czego wnoszą, że Weiss utonął.

Telegramy.

Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 23 kwietnia.

Dokończenie procesu hr. Ronikiera.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj o godzinie 11 rano rozpoczęły się ostateczne rozprawy w procesie hr. Ronikiera. Dokończenie procesu budzi olbrzymie zainteresowanie. — Sala przepełniona publicznością.

Przewodniczący Czenyhajew rozpoczął rozprawę od odczytania referatu, obejmującego cały proces hr. Ronikiera.

Na ławie oskarżonych zasiedli: hr. Ronikier i właściciel pokojów umeblowanych, Zawadzki.

W wyglądzie hr. Ronikiera zaszła ogromna zmiana. Hr. Ronikier zgolił swą długą brodę, włosy zaś ma krótko przystrzeżone. Podobno z tej zmiany w swym wyglądzie hr. Ronikier dokonał z polecenia władz rządowych.

Hr. Ronikier odpowiada na wstępne pytania głośno i spokojnie, Zawadski natomiast mówi cicho, na twarzy jogo znać silne przygnębienie. Na sali znajduje się 10 letni syn Zawadzkiego, jako świadek. Zona Zawadzkiego wyraża chęć złożenia przysięgi. Z ogólnej liczby 42 świadków niestawiło się 9, mimo to rozprawa nie zostanie odroczona.

Proces potrwa około 10 dni. Hr. Ronikiera broni obecnie adwokat Bobriszczew-Puszkin, syn, poprzednio bronił go jego ojciec.

Smierć Enver-Beja (?)

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Kairu nadeszła wiadomość ze źródeł włoskich, że zmarł tam wskutek ran otrzymanych w bitwie włoskiej major Enver-bej. Jeśli wiadomość ta okazałaby się prawdziwą, armia turecka poniesie wielką stratę.

Brał on żywy udział w wypadkach politycznych w Turcyi. W r. 1909 podczas rewolucyi podążył z Berlina na plac boju do Adryanopola i Konstantynopola. W roku przeszłym zaś z wybuchem wojny o Tripolis udał się do armii walczącej.

W Macedonii był jednym z najruchliwszych członków komitetu młodotureckiego. Razem z majorem Nyazim-bejem podjął walkę przeciw Abdul Hamidowi. Zgromadził on oficerów i żołnierzy w Salonice i mowami swemi podtrzymał w nich ducha. On też był jednym z tych, którzy zmusili sułtana do kapitulacyi. Kiedy w kwietniu 1909 r. wybuchła kontrrewolucya Enver-bej przybył na czele armii do Konstantynopola i prowadził atak na koszary wojskdwe w pierwszym szeregu.

Na plac boju w Tripolisie dotarł przez Egipt i zorganizował tam silną armię arabską.

Rzym. (T. B.) Ajencya Stefaniego donosi z Kairu pod d. 22 b. m.: Enver-bej, który od kilku dni bawił w Majjud, umarł dzisiaj o godzinie 4 rano z powodu zgorzeliny przy ranie, odniesionej podczas ostatniej walki z Włochami. Zdaje się, że władze tureckie wiadomość o śmierci Enver-beja utrzymywać będą w tajemnicy do końca wojny. St. komisarz turecki kazał odbić tysiąc egzemplarzy cyrkularzy, donoszących, że sułtan nadał Enver-bejowi tytuł baszy i polecił mu wyjechać z Cyrenaiki dla poratowania zdrowia.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ donosi, że dowiedziała się z ust osobistego przyjaciela Enver-beja, że nie wiadomo, który Enver-bej umarł, gdyż na placu boju było ich dwóch: jeden który był głównodowodzącym w Benghazi, oraz drugi major przy sztabie generalnym, znany organizator i działacz.

Budżet turecki.

Konstantynopol. (T. B.) Między ministrem skarbu a najwyższym trybunałem rachunkowym powstała różnica zdań co do budżetu. Ponieważ prowizoryum budżetowe obowiązywało tylko do otwarcia parlamentu, — odmówił trybunał wizy na poleceniach do wypłaty. Senat odbył posiedzenie i mimo, że rząd obstaje przy zdaniu, że senat podczas odroczenia Izby nie może obradować, postanowił odbyć dyskusyę nad tą sprawą.

Petersburg. (Tel. wł.) Głośny pisarz rosyjski Mereżkowskij opuścił na zawsze Rosyę, udając się zagranicę. Powodem wyjazdu Mereżkowskiego z Rosyi ma być proces, który odbędzie się 29 kwietnia przeciwko wydawcy „Pawła I.“.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.



Zakład artystyczno kamieniars. i budowl. **Józefa KULESZY** naprzeciw smentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 1353.

W Krakowie, ulica Kanonicza L. 18.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma.

Suszone owoce

na kompoty

Morele, Gruszki Śliwki i Jabłka

poleca po najtańszej cenie i najlepszej jakości

Wojciech Olszowski
Kraków, Mały rynek.

SKŁAD WĘGLA „PŁOMIEŃ"

UL. PAWIA (Nr. tel. 2388) dostarcza wszystkich gatunków węgla po cenach najniższych. Dostawa wprost z wagonów, jak również na życzenie w mniejszych ilościach w workach plombowanych.

Do handlu

towarów korzennych i win pod firmą JAN MICHNIK w Bochni przyjętym zostanie uczeń do praktyki z dobrego domu z ukończoną 2 kl. gimn. real. rzymsko-katol. wiek unajwyżej 14 lat 472 3 2

Prawdziwe berneńskie materye

na sezon wiosenny i letni 1912,

Jeden kupon 3 10 m. dług. na całe ubranie męskie (surdut, spodnie i kamizelkę) wystarczający, kosztuje tylko

1 Kupon 7 Kor.
1 Kupon 15 Kor.
1 Kupon 15 Kor.
1 Kupon 17 Kor.
1 Kupon 20 Kor.

1 kupon na czarne ubranie wizytowe 20 kor. jakoteż materye na zarzutki, kostyumy turystyczne, jedwabne, kamgarny i t. d. wysyła po cenach fabrycznych ze swej rzetelności i porządku najlepiej znany skład fabryczny sukna

Siegel-Imhof w Bernie

Próbki gratis i franko.

Korzyści stron prywatnych zamawiających materye wprost u firmy Siegel-Imhof w fabryce są znaczne. Stałe najtańsze ceny. Wielki wybór. Zamówienia uskutecznia się najdokładniej, zupełnie według wzoru nawet w małych rozmiarach z zupełnie świeżego towaru. 229 40 2

UCZEŃ

z ukończoną 3 kl. szkół średnich znajdzie umieszczenie jako praktykant w handlu drobiazgowo-zabawkowym, STEFANA PORĘBSKIEGO — Kraków Rynek 32. 574 3 2

Młody pomocnik

z handlu korzennego potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Jan Muszyński Lwów, Grodzieckich 3 577 2 2

Bieliznę damską

dzienną i nocną w najnowszych wzorach

Bieliznę stołową

białą i kolorową w różnych wielkościach z wrabianemi lub haftowanymi herbami poleca po najtańszych cenach

Marya Prauss

Kraków, Rynek 7.

Telefon N. 132.

Przyjmuje się zamówienia na całe wyprawy, tak w bieliźnie jak w toaletach damskich.

W nowo przebudowanym domu 3 piętrowym przy ulicy Felicyanek l. 5 są

do wynajęcia

mieszkania od frontu i w oficynie składające się z 2 pokoi, przedpokoju, kuchni, spiżarni i t. d. od 1 maja b. r. — Wiadomość tamże od godziny 9 do 11 i od 3 do 4.

Poślubię

pięknego, zdrowego mężczyznę, który nie przekroczył 40 roku życia. Narodowość obojętna. Jestem niemką rodem z Ameryki, liczę 22 lat. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać pod „Hymen" do ekspedycyi ogłoszeń Eduard Braun, Wiedeń I. Rotenturmstr. 9. 498 5 5



Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do Ameryki lub Kanady, aby udali się z pełnem zaufaniem tylko wprost do

Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,

które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.

Bluzki i Halki

od skromnych do najwytworniejszych

:-: Fabryczny Skład Płócien :-:

Bielizny damskiej, Bielizny pościelowej, stołowej oraz kompletnych Wypraw ślubnych

Torebki, Paski, Żaboty, Kołnierze, Krawaty, Chustki do nosa, Pończochy, Rękawiczki glace, duńskie, jedwabne i niciane, Szale gazowe i koronkowe, Woalki, Wstążki, Koronki, Kwiaty, Pióra strusie Biżuterye i t. p. — poleca w wielkim wyborze

KAROL JAROSZ przedtem **ZIMLER i Spółka**

Kraków, Rynek 41 Linia A-B.

Telefon 2329. 470 0 Telefon 2329.

KRAJOWA FABRYKA PIECÓW KAFLOWYCH

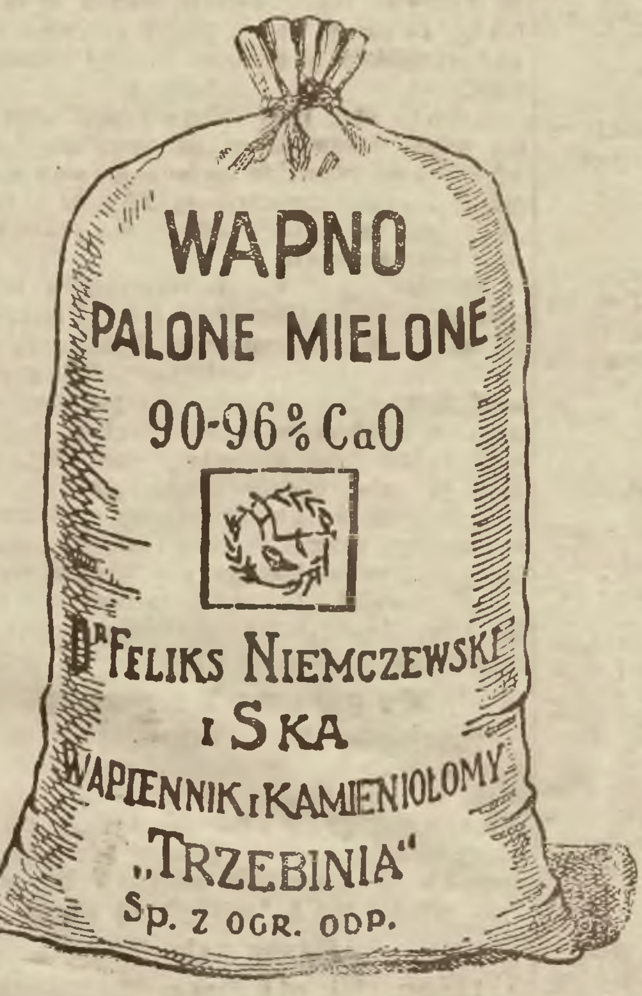
w Wadowicach **JANA BYLICY** w Wadowicach

Dostarcza wszelkie wyroby w zakres kaflarstwa wchodzące jak z gliny zwykłej tak i szramotowej — po cenach jak najniższych

802 1 0

Pierwszy krajowy młyn wapienny Najwyższe plony zapewnia rolnikom

Broszury pierwszych naukowych powag bezpłatnie.



Telefon 1055

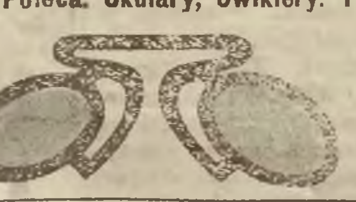
Oferty i cenniki na żądanie.

„PŁUG" Reprezentacya na Galicyę i Królestwo Polskie. Dom komisowo rolniczy Stef. Konopki w Krakowie.

L. TOMASZKIEWICZ OPTYK I MECHANIK

w Krakowie ul. Floryańska l. 2. (Hotel Drezdeński, Telefon 309.)

Poleca: Okulary, Cwikiery. Termometry, barometry, Lornetki pryzmowe.



Posiadając własną szlifiernię do szkieł kombinowanych jest w możności wszelkie zamówienia na szkła podług recept p. p. Okulistów wykonać w krótkim czasie jak najdokładniej.

Urządza dzwonki elektryczne, Telefony, Gromochrany, miejscu i na prowincyi.

Wszelkie zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.

Technikum Mittweida

Dyrektor: Prof. A. Holzt. Królestwo saskie.

Wyższy Zakład naukowy dla wykształcenia w elektrotechnice i budowie maszyn — Oddzielne oddziały dla inżynierów, techników i werkmistrzów. Laboratorya elektrotechniczne i maszynowe. Warsztaty fabryczno-naukowe W roku szkolnym 36 było kształcących się 3610.

Programy etc. udziela Sekreteryat.

Nr. inser. 16.

HALA LICYTACYJNA

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie ul. św. Jana l. 3.

We środę dnia 24. kwietnia 1912 i w dnie następne o godzinie 9 rano będę sprzedawane:

Herbata, towary galanteryjne, oraz kostyum — — damski czarny — —

Kraków, dnia 22. kwietnia 1912.

Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych.

589 0 1

Familien & Moden Zeitung für Österreich-Ungarn.

Najlepsze i najtańsze illustrowane czasopismo poświęcone sprawom

gospodarstwa domowego i rodziny

z 9-ma cennymi dodatkami.

Tygodniowo 1 zeszyt po 24 halerzy

z przesyłką pocztową K. 3·20 kwartalnie.

Gotowe do użycia formy po 20 hal. dla naszych abonentów. Wybitny organ dla ogłoszeń na Austro-Węgry. — Numera okazowe darmo i opłatnie.

Zamawiać można we wszystkich księgarniach lub wprost w Administracyi w Wiedniu I., Dominikanerbastei 10.

Radzimy nie zwlekać!

Jeśli was dręczą bóle reumatyczne, cierpienia gośćcowe, darcie w w rękach lub nogach, ból głowy lub zębów, niedowład członków i inne dolegliwości powstałe skutkiem zaziębienia to używajcie z całem zaufaniem znakomitego nacierania pod nazwą

ICHTIOMENTOL

Ichtiomentol wszędzie do nabycia!

Każda flaszka zaopatrzona plombą.

Jeśli gdzie [illegible], należy sprowadzić wprost z Laboratoryum chemicznego Aptekarza EDELMANA w Samborze, Rynek W.

ICHTIOMENTOL WYSYŁA SIĘ OPŁATNIE (FRANKO)

flaszek za 6 Kor. 10 flaszek za 10 Kor. 25 flaszek za 23 Kor.

97 110 1

Zakłady lecznicze Dra Brehmer'a

dla piersiowo chorych

Lekarz kierujący Dr. F. We[illegible]ner

Inhalatoryum, gabinet Röntgenowski. Kuracya letnia i zimowa. Starożytny park. 561 metr nad p. morza

[illegible] Opalenie gorącą parą — Prospekty bezpłatnie. Stacya kol. Friedland Bez. Breslau.

Görbersdorf na Śląsku.

MYŚL ROBOTNICZA

Organ Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich robotników z siedzibą w Krakowie.

Wychodzi co dwa tygodnie.

Prenumerata roczna wynosi [illegible]

„Myśl Robotnicza" jest jedynem u nas pismem polskiem robotniczem, zawodowem, redagowanem w duchu chrześcijańskim. Informuje dokładnie o ruchu robotniczym i życiu w stowarzyszeniach robotniczych.

„Myśl Robotnicza" jest dobrym informatorem i podręcznikiem praktycznym dla chcących pracować w stowarzyszeniach robotniczych.

Kwizdy Fluid



(znak wąż) fluid dla turystów.

Znane od dawna aromatyczne nacieranie dla wzmocnienia ścięgien i mięśni, jako środek pomocny na gościec, reumatyzm, ischias, postrzał i t. d. — Przez turystów, cyklistów, myśliwych i jeźdźców stosowany ze skutkiem, na wzmocnienie i odzyskanie sprawności po dalekich wycieczkach.

Cena flaszki kor. 2·—, ½ flaszki kor. 1·20.

Prawdziwy Fluid Kwizdy do nabycia w aptekach Ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Skład główny: Franz Johann Kwizda, c. k. austr. węg., król. rum. i król. buł. dostawca Dworów. Korneuburg koło Wiednia.

ZAŁOZONY W ROKU 1872



ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI **REMBECKICH** w Krakowie **Rakowiecka l. 7** (dom własny) Telefon 462 Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących, a w szczególności GROBOWCÓW i POMNIKÓW, tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.

L. 1365/12

Ogłoszenie Konkursu.

Magistrat miasta Nowego-Targu rozpisuje konkurs na posadę rachmistrza (buchaltera) Kasy miejskiej dla działu zakładów przemysłowych, z płacą roczną 1600 K., dodatkiem 400 K., prawem uzyskania czterech pięciolecí w wysokości 10% stałej rocznej płacy i prawem do emerytury.

Kandydaci winni posiadać następujące warunki:

1) Prawo obywatelstwa austryackiego
2) Egzamin z buchalteryi kupieckiej pojedynczej i podwójnej.
3) Wykazania się świadectwami odbytej co najmniej dwuletniej praktyki przy Magistracie, znajomością prowadzenia ksiąg handlowych i sporządzania bilansów.
4) Nieprzekroczony 40 rok życia.

Posada powyższa nadaną zostanie prowizorycznie, poczem po upływie roku nastąpić może stabilizacya.

Podania własnoręcznie napisane z odpisami świadectw i curriculum vitae należy wnosić do tut. Magistratu w terminie do dnia 6 maja b. r.

Nowy-Targ dnia 20. kwietnia 1912.

Burmistrz: *Rajski,*

584 3 1

Pokój

duży, słoneczny, umeblowany zaraz do wynajęcia za 20 koron Półwsie-Zwierzynieckie (od błoń). 336

Wiadomość: Floryańska 32. I. p. Wypożyczalnia książek. Od 10—12 i od 4—8.

Wózek nowy na resorach na jednego lub na parę koni, najnowszy fason o dwóch siedzeniach, tanio do sprzedania — Wiadomość: Półwsie-Zwierzynieckie, Kościuszki 109, czwarty dom za pocztą. 585 3 1

KAMIL BAUM

w Tarnowie.

Skład papieru i drukarnia

POLECA

1000 kopert z firmą kupiecką

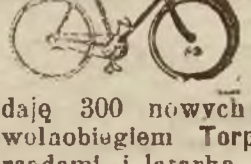
koron 4., urzędow. kor. 5

Znakomicie gumowane

Zarząd pasieki Antoniego Krasińskiego w Jezierzanach

ad Borszczów wysyła w 5 kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipowy w cenie 7 kor. 50 hal., a wyborny miód 8 koron. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stołowy, kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Orzyniak, i t. d. w 5-kilowych blaszankach, wszystkie opłatnie w cenach od koron 6 40 hal. do koron 6 70 hal. Cenniki na żądanie franko.

Rzadka okazya!



Dla reklamy firmy mej w Galicyi sprzedaję 300 nowych rowerów z wolnobiegiem Torpedo z przyrządami i latarką z gwarancyą na 3 lata z opłaconą przesyłką do każdej stacyi kolejowej tylko za otówkę za nadesłaniem 20 koron zadatku resztę za zaliczką zamiast K. 140 za K. 116. Używane bez skazy K. 40, 54, 68. Płaszcze K. 6, 8, Węże K. 4, 5. Cennik darmo.

Skład fabryczny rowerów, maszyn do szycia, zegarków i biżuteryi

STANISŁAW RUNDBAKIN

Wiedeń III/2 Adamsgasse 15/9.

Reperacye szybko i tanio. — Odsprzedawcom wysoka prowizya.

POSADZKI

używane kupuje. Radziwiłłowska 12, I. piętro. 554 3 1

Kwiatowa woda kolońska Juliana Józefowicza

odznacza się trwałym zapachem i jako wyrób krajowy dorównywa lepszym fabrykatom zagranicznym.

Cena flakonu kor. 2·20 i kor. 1·30.

W Krakowie u Relma i Sp. linia A-B u J. Hanaka Szewska l. 5, u Fr. Zepetha, Sienna l. 12, u Sporna i Sp. Floryańska oraz innych perfumeryach

Pokrycie dachówką „ETERNIT" jest nietylko jedynie ogniotrwałem, ale i wiecznem dlatego najtańszem. — Poświadczeń krycia kościołów, klasztorów i domów bez liku. —

Zamawiajcie tylko u firmy Zamawiajcie tylko u firmy

„Universale,, Kraków Krowoderska 15

„Jolanta"

Pensyonat Józefy Rogoszowej. Kraków, ulica Graniczna 14, I. piętro.

poleca pokoje z całem utrzymaniem dla przejezdnych. Przyjmuje stołowników i wydaje na żądanie obiady do domu.